Nr. 4. Kraków, dnia 27 Czerwca. Rok 1872.

Wychodzi w **Czwartek**, w objętości najmniéj arkusza, przez czas pory kąpielowéj od dnia 1 Czerwca do 15 Września.

Bióro Administracyi *w Krakowie*, ulica Różanna nr 413.

Listy, rękopisma i przesyłki pod adresem *Administracyi* lub téż Drów *Lutostańskiego* i *Ściborowskiego* w Szczawnicy, albo *Zieleniewskiego* w Krynicy.

Pieniądze na przedpłatę i ogłoszenia przesyłane być winny do **Administracyi** *franco*, najlepiéj za przekazem pocztowym.

ZDROJOWISKA

TYGODNIK KĄPIELOWY

WYDAWANY PRZEZ

Drów Lutostańskiego, Ściborowskiego i Zieleniewskiego.

Przedpłata na pismo *„Zdrojowiska“* (15 numerów) wynosi:
w Krakowie . . . Złr. **1** ct. **30**
z przesyłką pocztową „ **1** „ **50**
Numer pojedynczy kosztuje „ **12**

Przedpłatę przyjmują w Krakowie: *Administracya „Zdrojowiska“*, księgarnia p. *J. Czecha*, *M. Dworski* w Rynku głównym, tudzież *wszystkie Zarządy zdrojowisk krajowych*.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą za miejsce wiersza drobnego (petit) po 6 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj.

BANK BUDOWNICZY
DLA ZDROJOWISK KRAJOWYCH.

(B. L.) Wszyscy narzekamy na brak wygodnych mieszkań i niezbędnych urządzeń w naszych zdrojowiskach, które z każdym rokiem coraz liczniéj bywają uczęszczane, a jednakowoż bardzo mało zajmujemy się sprawą ulepszenia zdrojowisk krajowych. Właściciele się krzątają i zakłady lepiéj urządzają, ale siły i ich zasoby pieniężne nie zawsze mogą zadość uczynić słusznym i coraz liczniejszym wymaganiom publiczności. Nawet zamożni i przedsiębiorczy właściciele Iwonicza i Szczawnicy, ożywieni najlepszemi chęciami i prawdziwie w pocie czoła pracujący dla dobra swych zakładów, nie wszystkiemu mogą podołać.

Zbawienne skutki naszych wód nie zawiodły ani lekarzy, ani chorych szukających ratunku. W ostatnich latach zdrojowiska nasze literalnie są przepełnione, albowiem nie odpowiednio do wzrostu gości rozprzestrzeniają się i ulepszają. Z poprowadzeniem kolei żelaznéj leluchowsko-tarnowskiéj, już przez radę państwa zatwierdzonéj, daléj kolei podkarpackiéj i łupkowskiéj, dla naszych źródeł karpackich, jakoto: Szczawnicy, Krynicy, Żegestowa i Iwonicza świetna otworzy się przyszłość.

W powodzeniu naszych zdrojowisk, pomijając wiele innych względów wielkiéj wagi, upatrujemy przedewszystkiém sprawę finansową. Po wymownych słowach prof. Dra Dietla wypowiedzianych w pisemku „O znaczeniu i przeznaczeniu spółki zdrojowisk krajowych“ byłoby zbytecznem dowodzić o potrzebie ogólnéj opieki nad zdrojowiskami ojczystemi, tudzież o potrzebie skierowania kapitałów ku podniesieniu tychże. Zakłady kąpielowe zawsze do najkorzystniejszych przedsiębiorstw policzyć należy. Jestto rzeczą powszechnie znaną. Za granicą należycie rozumiano ekonomiczne znaczenie zdrojów lekarskich. Wszędzie tworzą się spółki akcyjne z ogromnemi kapitałami w celu ulepszenia zakładów już istniejących lub też zakładania nowych. W Akwisgranie utworzyło się konsorcyum z kapitałem kilku milionów talarów. W Austryi powstał niedawno „Bank budowniczy dla zdrojowisk austryackich“, i d. 7 Czerwca odbyło się ogólne zgromadzenie członków, na którem ustanowiono zarząd téj nowéj instytucyi.

Jeżeli więc za granicą z każdym rokiem powstają nowe spółki akcyjne i banki zdrojowe, to nie widzimy powodu dla którego u nas tego rodzaju przedsiębiorstwo nie mogłoby się udać, jeżeli umiejętnie do rzeczy przystąpimy. Naszem zdaniem, podniesienie zdrojowisk krajowych powinno wejść w program działania *Galicyjskiego Towarzystwa parcelacyi i budowy*, a to przez ustanowienie przy téj instytucyi osobnego oddziału dla interesów zdrojowisk.

Bank ten przedewszystkiem powinien zwrócić uwagę na zdrojowiska posiadające znaczną ilość wody i leżące w pobliżu linij kolei żelaznych już istniejących, lub mających się budować, bo te tylko mogą być przedmiotem przedsiębiorstwa większego i zyskownego.

Pomoc, jaką bank taki mógłby nieść właścicielom zdrojowisk i samym zakładom, wystawiamy sobie w następujący sposób. Instytucya ta mogłaby: a) kupować grunta przytykające do zakładów, takowe dzielić i odprzedawać pod najdogodniejszemi warunkami, w sposób amortyzacyjny; b) budować w zdrojowiskach domy, hotele, łazienki, wille z ogródkami, zakładać skwery, parki, jużto dla właścicieli zdrojowisk, już téż dla innych osób i takowe sprzedawać w sposób amortyzacyjny; c) urządzać nowe zakłady, gdzie takowych nie ma: słowem dokonywać w zdrojowiskach to wszystko, co dla pojedynczego właściciela przedstawia nieprzełamane trudności, i przypuszczać w zdrojowiskach posiadaczy mniejszych kapitałów do nabywania domów, wreszcie przysparzać nowych sił do chodzenia około wzrostu i rozwoju ojczystych zdrojowisk, przedstawiających ważne źródło dobrobytu i zamożności, aby mogły godnie odpowiedzieć wszelkim wymaganiom gości kąpielowych i umiejętności.

Ta gałęź produkcyi leży u nas jeszcze odłogiem. Instytucye finansowe mają otwarte pole do działania, a sprawa podniesienia zdrojowisk krajowych, zasługuje, naszem zdaniem, na szczególną ich uwagę zarówno ze względów ekonomicznych i zysków pewnych jak i miłości ojczystéj ziemi, tudzież spółczucia dla cierpiących ziomków.

Z TEKI PODRÓŻNÉJ

Wł. Anczyca.

WYCIECZKA DO SZCZAWNICY.

(Ciąg dalszy).

Jesteśmy na koniec w Szczawnicy. Księżyc wybił się z za chmur i oświeca fantastycznem światłem góry otaczające nas wieńcem; bliższe przedstawiają się w dziwnych załomach i poplątanych kształtach, dalszych kontury zlewają się w jedno z niebem; trudno rozpoznać, czy las pokrywa góry, czy je wieńczą krzewiny. Naprożno doktór przewodnik wskazuje mi to kościół, to ogród i pałacyk właściciela; daremnie kolega Fortunat, bywalec w tych stronach, opowiada różne przygody swoje i każe mi przypatrywać się pięknym spacerom zdrojowym. Księżyc to nie słońce, panowie, niepodobna poprzestać na jego łudzącem świetle; jutro mi pokażecie wszystko, ale dziś dajmy pokój Szczawnicy. Niechaj i ona się prześpi, bo i mnie djabelnie oczy się kleją.

Zajechaliśmy przed gospodę, jeden z czterech domów wystawionych przez Spółkę zdrojowisk krajowych. Dzwonimy pół godziny, lecz nikt nie słyszy. Nakoniec zjawia się burgrabia i daje nam pokój. Po chwili rozgoszczeni zajadamy jędora, którego doktór z swego zaczarowanego dobył koszyka. Mozolną tę pracę przerywa Miszko, *meldując panu Oberlajtnantowi*, że siana nie ma. Idę więc sam szukać siana, ale burgrabia gospody nie umié inaczéj zaradzić temu brakowi, jak tylko wypróżnieniem dwóch sienników, i wspaniałomyślnie, ma się rozumieć za pieniądze, ofiaruje strawę te naszym rossynantom.

Za powrotem nie zastaję doktora, który poszedł już spać do swego mieszkania; niezmordowany tylko Fortunat obsypuje mię nieskończonemi pytaniami. Słucham jednem uchem i usiłuję patrzeć jednem okiem. W pół zrozumiale, mrucząc, daję mu niezrozumiałe odpowiedzi; wtém Fortunat niknie mi z przed oczu, głos jego przemienia się zwolna w szum strumyka — jestem w Białéj wodzie, wśród rozjadłych rusinów, ich przeraźliwe krzyki tworzą jednodźwięczną harmonię z turkotem wózka, śpiewkami Miszka, dzwonkiem żegestowskim, a cały ten chaos dowodzi najwyraźniéj, że już usnąłem.

Cudowne promienie wschodzącego słońca, balsamiczny oddech kwiatów, czarowne grzbiety Pienin, oto towarzysze mego przebudzenia. Ubieramy się żwawo. Doktór już nie śpi i za chwilę będzie nam towarzyszył do zdrojów; ale wrząca krew Fortunata nie dopuszcza téj zwłoki. Matka przyroda wydała go takim, iż chwila spoczynku, chwilka milczenia, zatruwa mu życie — poczciwy Fortunat!

I teraz idzie prędko ścieżką wiodącą ku zdrojom; aby nie zostać w tyle, muszę biegnąć jak chłopczyk koło papy, bo krok mój o stopę krótszy od kroku mego towarzysza.

W ogrodzie przecież zrównaliśmy się i ja odzyskałem przewagę. Nie dla tego aby Fortunat zmniejszył swe kroki, ale na moje szczęście, co chwila spotyka znajomych. Z tym się wita, tamtego ściska, owemu się kłania, z innym staje co chwila, a wszystkich tych stacyi, w ciągu przejścia ogrodowéj alei, naliczyłem aż dwanaście.

Z kolei próbujemy wody ze zdrojów: Szymona, Józefiny, Szczepana, Magdaleny, Walerji; nie smakuje nam jednak, chociaż goście szczawniccy zachwycają się smakiem swego ulubionego napoju. Nieszczęściem Żegestów popsuł nasze podniebienia; może to uprzedzenie, ale gotowiśmy się założyć, że lepszéj wody nad żegestowską, nie ma na całéj kuli ziemskiéj.

Po chwili zasiadamy do kawy w ogromnéj sali, ale duszno tu nam, więc wynosimy się na obszerną galerję, biegnącą pod jéj oknami. Doktór gospodarzy, bo on tu już czekał i kazał przygotować śniadanie. Znowu mnóstwo znajomych wita i otacza Fortunata, który tak walecznie się broni, że nikomu nie pozostaje dłużnym. Nadchodzi i dyrektor, dawny przyjaciel mojego ojca. Spotkanie to było mi arcymiłem, bośmy się dawno niewidzieli, a dużo mieli do pomówienia.

Dyrektor prosi mię z Fortunatem na obiad do Krościenka, ale doktór kładzie swoje *veto*.

— Nic z tego dyrektorze — zawoła, — po południu jedziemy do Pienin i *Czerwonego klasztoru*.

— To i ja z wami pojadę, jeżeli mię przyjmiecie, — rzecze dyrektor.

— Z największą chęcią, tylko trzeba nam będzie drugą furmankę zamówić.

— A czółna?

— Stary admirał Salomon już je wyprawił w górę Dunajca.

— A zatem do Pienin, — zawołałem, — bo czasu szkoda.

— Nie prędzej aż za dwie godziny, — rzecze Konstanty, — mam jeszcze niektóre interesa do załatwienia.

Czasu tego użyliśmy z Fortunatem na zwiedzenie zakładów kąpielowych; wszystko tu tak piękne, a nawet wytworne, że nie mogłem utaić mego podziwienia.

— Gdybyś znał Szalaya, właściciela Szczawnicy, niedziwiłbyś się temu, — rzecze Fortunat; — ten człowiek ma tyle gustu, tak umie z najmniejszej sposobności korzystać, że zrobił pieścidełko ze Szczawnicy. Pójdź teraz

KORESPONDENCYE Z ZAKŁADÓW ZDROJOWYCH.

Szczawnica d. 17 Czerwca 1872.

Kobiecie, koniowi i pogodzie, czy marcowéj czy czerwcowéj, w naszym klimacie niedowierzaj. Takby trzeba zmienić stare przysłowie niechcąc, aby ludzie na karb czerwcowéj pogody dostawali w drodze katarów itp. przypadłości, jeżeli naszym kochanym eolom spodoba się zawiać na chwilę od strony Tatr, lub matuszki Moskwy i przynieść ze sobą lodowaty pocałunek sybirskich sąsiadów i słowiańsko-wschodniéj braci. Lepiéj to podobno i praktyczniéj trzymać się owczarskiéj rady: „Do świętego Ducha nie zdejmuj kożucha, a po świętym Duchu jeszcze chodź w kożuchu“, mianowicie w podróży, bo nasza kochana ojczyzna, nie zawsze dotrzymuje majowych przyrzeczeń. Ale cóż robić; kiedy nas tu Pan Bóg osadził, to trzeba choćby chuchając w palce biedę gnać daléj a daléj, a może téż kiedy, gdy wschodni bracia cokolwiek się u nas ugrzeją, lub usuną nieco na wschód, będzie nam ciepléj i wygodniéj.

Nie dziwcie się szanowni panowie i panie téj długiéj apostrofie do powietrza, ale niech mnie czarne juhasy zabiorą, (mówiąc delikatnym stylem tatrzańskim) jeżeli w naszych codziennych rozmowach, teraźniejsze słoty i zimna więcéj nie zajmują miejsca, niż na tym cierpliwym papierze, któremu oddając pierwszą korespondencyjną wizytę musiałem według zwyczaju zacząć od pogody. Ale na tem koniec. Już mnie państwo więcéj na tak mizernym uczynku nie schwytacie, chybaby — dészcz padał jeszcze jakie cztery tygodnie, czego ani sobie, ani Szczawnicy, ani największemu nieprzyjacielowi nie życzę.

A wyjeżdżałem z Krakowa w najpiękniéjszy poranek czerwcowy, który po kilku deszczowych dniach majowym zapachem i urokiem napełniał powietrze, wyjeżdżałem tą samą drogą, którą niegdyś przed kilkunastu laty w wesołem towarzystwie młodych kolegów pierwszy raz podążałem oddać pokłon ojczystym górom i źródłom i zrzuciłem z siebie

---

do ogrodu dworskiego, a tam dopiero poznasz smak Szalaya.

W istocie ogród był bardzo ładny. Gazony, wodospady, sadzawki, klomby, altany, wszystko to miało nadzwyczaj wiele smaku; szczególnie też zachwyciła mię altanka, świerkową korą obita, a ozdobiona mnóstwem muszel i szyszek; filarki, kapitele, gzemsy, ballustrada, wszystko to z leśnych płodów, nader gustownie wyrobione, oddychało wdziękiem i prostotą. Ponowiłem tutaj moje zadziwienie.

— Chodźmy teraz odwiedzić Szalaya — rzecze Fortunat.

— Czy go znasz? — zapytałem.

— Mój bracie, kogóżbym ja nie znał.

Jeżeli ogród był pięknym, to pałacyk i jego wnętrze w niczem mu nie ustępowały.

Spędziliśmy pół godziny w towarzystwie właściciela Szczawnicy, to oglądając różne osobliwości które nagromadził, to rozmawiając wesoło. Nakoniec musieliśmy go opuścić, bo doktór czekał.

Dwa wózki góralskie stały przed gospodą, a drobne i rącze koniki, za chwilę poniosły nas szybko ku Pieninom.

Na drodze leży miasteczko Krościenko; tu trzeba było otrzymać przepustkę do powrotu przez groźną Białą wodę. Już zdawało się, że tego dokazać niepodobna, bo adjunkt spał, a służąca nie miała najmniejszéj chęci budzić swojego pana. Ale w porę i równocześnie, przezemnie i Fortunata, podane ślicznym dzieciom pana adjunkta cukierki, uchwyciły góralkę za serce, i za chwilkę otrzymaliśmy posłuchanie, a w pół godziny i ów czarodziejski papier do powrotu.

(*C. d. n.*)

RUCH OSÓB W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w SZCZAWNICY.

IV. LISTA GOŚCI ZDROJOWYCH

przybyłych do Szczawnicy od 15go do 21go Czerwca 1872 roku.

							mieszka
111.	Dziama Marcin, naczelnik sądu powiat. z żoną i sługą z Halicza	przyb.	15	Czerw.	osób	3	w Zamku.
112.	Ks. Starakiewicz Waleryan, proboszcz z Niewaszowa	„	„	„	„	1	w Gos. Warszaw.
113.	Skalkowska Antonina, żona adwokata z familią i sługą ze Lwowa	„	„	„	„	3	nad Zdrojami.
114.	Antonosiewicz Leou, urzęd. kolei Karola Ludwika z Podwołoczysk	„	„	„	„	1	pod Wężem.
115.	Fastnacht Michał, „ „ „ „ z Brodów	„	„	„	„	1	„ „
116.	Urbański Ludwik, dzierżawca z familią i sługą z Rozenbarku	„	„	„	„	3	w Domu Siostra.
117.	Adziányj Robert, kupiec z Węgier	„	„	„	„	1	„ „ „
118.	Wiederspiel Pinkus, cyrulik ze Starego Sącza	„	16	„	„	1	pod Rakiem.
119.	Jonász Bernhard, kupiec z subjektem z Węgier	„	„	„	„	2	Sklep Nr. 2.
120.	Langiewicz Wincenty, Dr medycyny z służącym z Tarnopola	„	„	„	„	2	nad Zdrojami.
121.	Skarzyńska Karolina, z siostrą z Krakowa	„	„	„	„	2	u Dr Trembeckiego.
122.	Sandecki Wilhelm, uczeń gimnazyalny z N. Sącza	„	„	„	„	1	„ „ „
123.	Furmankiewicz Onufry, handlarz płócien z żoną z Dębowca	„	„	„	„	2	pod Grzybem.
124.	Linker Salomon, krawiec z Now. Sącza	„	„	„	„	1	u Krumholza.
125.	Dąbrowski Tomasz, nauczyciel z Warszawy	„	17	„	„	1	u Gołuchowskich.
126.	Przybyłowicz Józef, cukiernik z 8ma służby restauracyjnej z Krakowa	„	„	„	„	9	Restaur. Miodz.
127.	Wenda Karol, syn obyw. miejskiego z Więcławic	„	„	„	„	1	w Gosp. Warsz.
128.	Życiński Józef, właściciel dóbr z Król. pol.	„	„	„	„	1	Szwaj. Miodz.
129.	Nitkowski Józef, obyw. z żoną i kuzyną z Król. Polskiego	„	„	„	„	3	Leonówk. Miodz.
130.	Astleithner Franciszek, naczel. poczty z Krakowa	„	„	„	„	1	w Domu kawaler.
131.	Nowierski Lucyan, aptekarz z żoną i siostrzenicą z Łączycy	„	„	„	„	3	„ „ „
132.	Messinger Mojżesz, kupiec z Krościenka	„	„	„	„	1	u Einhorna.
133.	Wierzbowski Józef, były urzędnik z Warszawy	„	„	„	„	1	u Bogarodzicy.
134.	Strzelecka Adamina, obywatelka z Warszawy	„	„	„	„	1	u Goluchowskiego.
135.	Reiss Klaudja, żona urzędnika z córeczką z Uładówki, Rossya	„	„	„	„	2	„ „
136.	Bukowski Jan, właściciel dóbr z Krakowa	„	„	„	„	1	w Domu Siostra.
137.	Myszczyszyn Józef, subjekt handlowy z Wieliczki	„	18	„	„	1	pod Capkiem.
138.	Janczewski Mieczysław, słuchacz medycyny z Krakowa.	„	„	„	„	1	u Winc. Polaczka.
139.	Kabat Włodzimierz, porucznik rezerwy ze Lwowa	„	„	„	„	1	u Garana.
140	Marcinczyk Jan, kupiec z żoną z Kijowa	„	„	„	„	2	w Pałacu.
141.	Giżowski Józef, c. k. Rotmistrz ze Lwowa	„	„	„	„	1	u Noworyty.
142.	Heckelmann Marek, z Pińska Ross.	„	„	„	„	1	„ „
143.	Sadger Fany, żona kupca z siostrą i bratem z Krakowa	„	„	„	„	3	„ „
144.	Linhard Franciszek, c. k. radca z żoną, córką i synem c. k. porucznikiem z Krakowa	„	„	„	„	4	pod Figurą.
145.	Wołoszczynowski Julian, obywatel z służącym z Karlsbadu	„	„	„	„	2	w Domu kawalers.
146.	Wolf Jan, handlarz koronek z Czech	„	19	„	„	1	u Noworyty.
147.	Małecki Wiktor, wyrobnik z Tarnowa	„	„	„	„	1	u Czajki.
148.	Simon Izrael, syn kupca zbożem, z matką, z Rymanowa	„	„	„	„	2	pod Węgrem.
149.	Irem Mojżesz, handlarz z Rymanowa	„	„	„	„	1	„ „
150.	Deskur Heleua, obywatelka z córką Pelagią z Warszawy	„	„	„	„	2	u Dr. Doskowskiego.
151.	Szymon Garan, restaurator z żoną, synem Janem i 13 służby z Gorlic	„	„	„	„	16	w własnym domu.
152.	Weiss Marya, restauratorka z Heleną Weiss i 4 służby z Tarnowa	„	„	„	„	6	u Lustika.
153.	Weiss Feige, restauratorka z Hersz Weiss i 4 służby z Tarnowa	„	„	„	„	6	u Krumholza.
154.	Moszkowicz Mojżesz profesor z familią z Myślenic	„	„	„	„	3	pod Jabłkiem.
155.	Weintraub Alter, kupiec z Tarnowa	„	„	„	„	1	u Lustika.
156.	Riger Naftali, piekarz z Gorlic	„	„	„	„	1	pod Sową.
157.	Jankiel Szul wyrobnik z Król. pol.	„	„	„	„	1	„ „
158.	Rosner Zofia, żona kupca z Oświęcima	„	„	„	„	1	u Krumholza.
159.	Machonbaum Maurycy, syn właśc. fabryk z Warszawy	„	„	„	„	1	u Dr Doskowskiego.
160.	Kądracka Julia, obywatelka z Felicyą Smulską z Król. pol.	„	„	„	„	2	w domu Goluchow.
161.	Kumer Kajetan, dyrektor kasy oszczędności z żoną i sługą z Tarnowa	„	„	„	„	3	w Domu Brat.
162.	Wiszniewska Natalia, żona urzęd. z matką i siostrą z Kent	„	„	„	„	3	u Dr. Doskowskiego.
163.	Ader Jakób, kupiec z Pilzna	„	20	„	„	1	pod Gwiazdą.
164.	Mateja Wojciech, gospodarz z Pilzna	„	„	„	„	1	„ „
165.	Wolf Karol, handlarz koronek z Czech	„	„	„	„	1	u Noworyty.
166.	Borkiewicz Aleksander, dzierżawca z Król. pol.	„	„	„	„	1	u Dr. Doskowskiego.
167.	Gałecki Teofil, subjekt handlowy z Krakowa	„	„	„	„	1	pod Pieskiem.

brzemię lat kilkunastu, goniąc wspomnieniem po tym samym gościńcu, który wtedy przebywałem z torbą studencką, pełną złotych nadziei i różanych złudzeń. To też i kraj cały wówczas wydał mi się piękniejszym niż dzisiaj, jakkolwiek widać po drodze niezaprzeczony postęp w dobrobycie, jakkolwiek zamiast kamienistego łożyska Raby, niezła wcale powiatówka z dobremi mostami w miejsce starych przewozów świadczyła, że przez te lat kilkanaście, starano się o polepszenie komunikacyi, a czerwono-białe rogatki mytnicze przypominały ostentacyjnie autonomią kraju, rogata zaś czapka policyanta w Myślenicach, okazywała dowodnie, że już minęły czasy, w których żandarm w pikelhaubie przy każdéj karczmie zapytywał o „pas“. Dziś „pasy“ policyjne należą do niemiłych tradycyj, a i pasy szlacheckie znikają znów powoli z okrągłych brzuszków panów braci, wystawiając je na oczywiste niebezpieczeństwo rozpadnięcia się. Z oberżą „Pod złotym lwem“ powitałem się jak ze starym znajomym, biedne lwisko, deszcz spłukał z niego pozłotę, tak jak świat spłukał w tym czasie niejedno moje marzenie młodości, posiwieliśmy oboje, chociaż to państwu zwierzam pod sekretem, bo w Sczawnicy myślę za pomocą niezawodnych środków, ogłaszanych na czwartéj stronie dzienników, wystrychnąć się znów na zupełnie przyzwoitego epuzera. Przy téj sposobności zastrzegam się przed posądzeniem, jakoby suchoty, katar żołądka lub tym podobne niedogodności zmuszały mnie do Szczawnickiéj wycieczki. Robię ją jedynie w celach matrymonialnych, jako człowiek zdrowy na ciele i umyśle, *bene natus et possessionatus*. A zatem wdówki i panny *attention!*

Tak zarekomendowawszy się mogę już spokojnie wyruszyć z Myślenic na nocleg do Zaborni, gdzie zapewne zastanę już jakich towarzyszy, lub towarzyszki kąpielowe. I nie omyliłem się karczma zajęta, samowary dymią przed domem, pokojówki i panny służące kręcą się po sieniach, furmani piją w szynku, a z okien wyglądają osłonięte już w nocne czepeczki przyszłe Szczawnickie obywatelki. Bon soir mes dames! choćby wam oczy świeciły jak gwiazdy, nie zwrócą mnie z prostéj drogi do łóżka.

Wrzask rozmaitéj „gadziny“ i poranna pohulanka furmanów zbudziła mnie dość rychło, zresztą chciałem jak najprędzéj stanąć u celu podróży, więc zaraz po wschodzie słońca puściłem się w drogę. Z Obidawy chciałem powitać po długiem niewidzeniu Tatrzańskie szczyty, ale niestety ujrzałem tylko gęsty kwef sinych chmur, gdzieniegdzie tylko połyskujący wstęgą błyszczącego w rozpadlinach śniegu. Zła to wróżba dla podróżnego, gdy góry dymią i deszcz za pasem. Ale tym razem nie sprawdziły się przepowiednie, bo już koło Nowego Targu, słońce zaczęło dogrzewać i towarzyszyło nam do saméj Szczawnicy. Zaledwie strząsnąłem z siebie pył podróży, podążyłem obejrzeć kochaną Szczawniczkę, aby się przekonać, o ile się przez czas naszego niewidzenia zmieniła. Przedewszystkiem zatrzymał mnie raźnie wzrastający park na Miodziusiu, którego przed kilku laty jeszcze śladu nie było, a który już jest ozdobą, a za lat kilka będzie prawdziwem centrum Szczawnicy. W górnym zakładzie ileż to od lat kilkunastu przybyło ozdobnych domów, cienistych drzew, a nawet kwiatów, które tak długo były owocem zakazanym w Szczawnicy. Znam wiele zakładów zagranicznych, do których dużo uczęszcza Polaków, a które bez przesady porównania z Szczawnicą wytrzymać nie mogą. Kto był np. w Reinerz na Szląsku, chętnie mi poświadczy. Ale gdzież mnie zapał pochwalny unosi, gotowiście mnie państwo posądzić, że jestem lekarzem zdrojowym, otóż obiecuję na przyszłość poprawę i w tym względzie, skrupulatnie będę śledził wszelkie niedogodności ku wielkiéj pociesze wszelkiego rodzaju wątrobników, suchotników i innych zgryźliwych ludzi, chociaż przyznaję, że mam słabość do Szczawnicy, bo moje staro-kawalerskie serce rozpływa się na myśl, że tu w tych górach zejdzie dla mnie gwiazda

168. Lederer Jakób, kontr. głównej kassy z Czerniowic przyb. 21 Czerw. osób 1 u Dr. Doskowskiego.
169. Werner Józef, obyw. z Łuczyc Król. pol. „ „ „ „ 1 u Noworyty.
170. Garan Marya, żona kupca z familią i 2 sługami z Now. Sącza „ „ „ „ 6 u Garana.
171. Gesundheit Szymon, kupiec z Warszawy „ „ „ „ 1 pod Gwiazdą.
172. Friedmann Jakób, syn kupca z matką i sługą z Dubiecka „ „ „ „ 3 pod Aniołem.
173. Weichselbaum Ruchla, żona handlarza z familią z Rudnik „ „ „ „ 3 u Lustika.
174. Mazurkiewicz Jędrzej, obywatel ziemski z matką z Ostrowa Król. pol. „ „ „ 2 u Garana.
175. Rodkiewicz Ignacy, urzęd. z żoną z Warszawy „ „ „ „ 2 „ „
176. Artwińska Celina, żona dzierżawcy z córeczką z Zalasów „ „ „ „ 2 w domu Brat.
177. Langie Tomasz, inżynier z żoną z Olkusza K. P. „ „ „ „ 2 „ „ „
178. Staszyńska Ludwika, właścicielka domu z córeczką z Wilna „ „ „ „ 2 w domu Siostra.
179. Brand Tekla, żona doktora z Rossyi „ „ „ „ 1 „ „ „
180. Wolski Wincenty szewc ze Star. Sącza „ „ „ „ 1 pod Pieskiem.
181. Krzysztofińska Julia, przy łazienkach z Krakowa „ „ „ „ 1 Miodzius. Łazienki.
182. Szuszkowski Zygmunt Ludwik, właśc. dóbr ziem. z Wołynia „ „ „ „ 1 w domu Brat.
183. Susić Adolf, podpułkownik z Now. Sącza „ „ „ „ 1 pod Figurą.
184. Gerlicz Ewelina, właśc. ziemska z Aliną Wisłocką z Kraszewic w Król. pol. „ „ „ „ 2 u Bogarodzicy.
185. Ks. Wojewodka Andrzej, proboszcz z Karłowa „ „ „ „ 1 w Domu kawalers.
186. Ks. Wojnarowski Julian, proboszcz z Kułaczkowiec „ „ „ „ 1 „ „ „
187. Nowicka Zofia, obyw. z siostrzenicami Franciszką Zagórską i Augustą Sakowicz z Białegostoku „ „ „ „ 3 w domu Siostra.
188. Heckelmann Leib, kupiec z Pinska „ „ „ „ 1 u Noworyty.
189. Slatowska Edmunda, żona kupca z córeczką i sługą ze Lwowa „ „ „ „ 3 w Holender.
190. Rohozińska Anna, nauczycielka z Rossyi „ „ „ „ 1 w domu Brat.

Wykazano do 14go Czerwca 110 rodzin, 229 osób
Przybyło od 15go do 21go Czerwca 80 „ 163 „
Razem 190 rodzin 392 osób.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w KRYNICY.

III. LISTA GOŚCI

przybyłych do Krynicy od d. 16go do 22go Czerwca 1872 r.

mieszka

90. Sachajdakowska Marya, właśc. dóbr z familią ze Zażulińca przyb. 16 Czerw. osób 7 pod Litwinką.
91. Kowalska Antonina, żona nadkelnera z Rozalią Pregłowską, 3 dzieci i sługą ze Lwowa „ „ „ „ 6 pod Rybą.
92. Colard Kazimiera, wdowa po kapitanie ze Lwowa „ „ „ „ 1 pod Zamkiem.
93. Schubuth Fryderyk, kupiec z żoną ze Lwowa „ „ „ „ 2 „ „
94. Król Maryanna, żona oficyała sądowego z Arturem Berzon z Now. Sącza. „ „ „ „ 2 „ „
95. Rajnusz Franciszek, kupiec z żoną z Łomnicy w Czechach „ „ „ „ 2 „ Potokiem.
96. Grünspan Wolf, cyrulik z Now. Sącza „ 17 „ „ 1 „ „
97. Frenkel Frimet, żona rabina z familią i sługą z Klasna „ „ „ „ 4 pod Kanarkiem.
98. Stopczyńska Faustyna, fryzyerka z Krakowa „ „ „ „ 1 u Pelawy.
99. Milanowa Agata, żona pakiera kolei żelaznéj z 2 dzieci z Krakowa „ „ „ „ 3 „ „
100. Dachowska Tekla praczka z Tarnowa „ 15 „ „ 1 pod 2 Gołębiami.
101. Kotniewicz Teresa, „ „ „ „ „ „ 1 „ „ „
102. Thorn M. Józef, kupiec z Krakowa „ 17 „ „ 1 pod Potokiem.
103. Wolhart Bazylina, żona c. k. oficyała pocztowego z Bochni „ „ „ „ 1 „ Trąbką.
104. Arsenschegg Henryk, c. k. oficyał poczt. ze Lwowa „ 18 „ „ 1 „ Szwajcarem.
105. Klauzgiełłowicz Pukszta Maria, żona pułkownika z Petersburga „ „ „ „ 1 w Łazienkach.
106. Kottlik Olimpia, żona leśniczego z sługą z Rzeszowa „ „ „ „ 2 „ „
107. Purczyński Adolf, krawiec z żoną i uczniem „ „ „ „ 3 pod Potokiem.
108. Sawary Józefa, żona Dr. med. z Łomży „ „ „ „ 1 „ Białą różą.
109. Ks. Kunicki Franciszek, dziekan z Kosocic „ „ „ „ 1 pod Kosynierem,
110. Raczkowska Ludmila, żona podpułkow. z Grodna „ „ „ „ 1 pod Litwinką.
111. Trusz Amalia, żona urzędnika z córką ze Lwowa „ „ „ „ 2 „ Trzema różami.
112. Pisek Antoni, kapelm. z towarzyst. z Kutenberga „ 13 „ „ 14 w Kuźniówce.
113. Dobrowolska Eufrozyna, żona Dr med. ze siostrą i służącą z Krakowa „ 18 „ „ 3 pod Ułanem.
114. Hollman Marya, obyw. z Krakowa „ „ „ „ 1 „ „
115. Progulski S., kupiec ze Lwowa „ 19 „ „ 1 „ Potokiem.
116. Rott Leonarda, właśc. dóbr z Jaśnisk „ „ „ „ 1 pod Orłem.
117. Kunesz Franc., żona kraw. z córką z Now. Sącza „ „ „ „ 2 u Czyczyły.
118. Kulczycka Rozalia„ żona urzęd. ze Lwowa „ „ „ „ 1 pod Pagatem.
119. Jakubowska Wanda, obyw. z Krakowa „ „ „ „ 1 pod Zamkiem.
120. Denker Wilhelmina, żona aptek. z Leżajska „ „ „ „ 1 „ „
121. Hawranek Maria, obyw. z Władysławą Gernaud z Bochni „ „ „ „ 2 „ Zamkiem.
122. Szablowska Teresa, żona naucz. z córką z Białegokamienia „ 20 „ „ 2 „ Pagatem.

przyszłego życia małżeńskiego, z wszystkiemi pociechami, jakie to życie niesie dla czułego serca. To też od pierwszego wstępu zainformowałem się z księgi gości o wszystkich wdowach i pannach, jakie do téj chwili zjechały do Szczawnicy i zaraz odbyłem przegląd płci pięknéj na deptaku, który jednak dotad bardzo pusto wygląda. Goście prawie zupełnie żyją w stanie dzikim wzajemnéj nieufności i oględzin, jak się to się zwykle dzieje w początkujących społeczeństwach. I ja więc oglądałem się i wkrótce przyszedłem do tego przekonania, że niezawadzi nic jeszcze na chwilę wrócić do miasteczka, bo jak na teraz moja kawalerska fantazya na nicby się niezdała. Ale tu właśnie zaczynają się moje tragiczne dzieje. *(C. d. n.)*

Krynica d. 15 Czerwca.

Posłuszny na twoje szanowny redaktorze wezwanie, stawam do obowiązków stałego twojego korespondenta z Krynicy. Nie idzie mi o to, od czego zacząć, ale o czem z Krynicy obecnie pisać? skoro dopiero dwa tygodnie temu, jak w rządowym terminie tj. dnia 1 Czerwca otwarto tutejszy zakład dla publiczności; a zatem jego obraz w téj chwili i tutejszego życia kąpielowego, zaledwo w swych pierwszych zarysach, nie nastręcza mi ani barwy kolorytu, ani gry świateł i cieni; słowem to co obecnie tutaj spostrzegamy, podobnem jest do płótna na przyszły obraz przygotowanego, na którem zaledwo słabe kontury narysowane widzimy. Wprawdzie zbyt piękna tegoroczna wiosna, zagnała mię wraz z wielu innymi bardzo zawcześnie do Krynicy; a byli, czyli raczéj są tu i tacy, co już od 16go maja z dalekich stron, bo aż z Warszawy do tutejszego zdroju podążyli. Za swój jednak pośpiech przesiedzieli dwa tygodnie wprawdzie w bardzo zdrowem tutejszem powietrzu, ale leczenia zdrojowo-kąpielnego używać niemogli; gdyż pomimo zabiegów tutejszego lekarza, władze skarbowe Krynicą zarządzające niepozwoliły otworzyć tutaj łazienek przed 1szym Czerwca. I niezawiniły one nic w obec publiczności, bo przed zwyż wspomnionym terminem, bardzo mało do otwarcia tutejszego zakładu na miejscu było przygotowanem. Jakoś nierażno i niezdarnie szły tu przysposobienia, ku przebudzeniu się Krynicy, z jéj pozimowego spoczynku, po przeszłorocznym sezonie. Ale za to dzisiaj wszystko już uporządkowano do przyjęcia gości. I tak odświeżono (jak to zwykle bywa) pomieszkania skarbową i prywatną własnością będące, uporządkowano chodniki i spacery, budynek zaś chodnika krytego co do środkowéj jego części kompletnie już pomalowanym został, a inne jego części obecnie lakierują i przyozdabiają. Szkoda jednak, iż namienionych róbót o wiele wcześniéj nieprzedsięwzięto, mogąc korzystać w tym roku z tak pięknéj pory, jak kwiecień i maj przedstawiał. Gdy wspomniony gmach zupełnie ukończą — i jeżeli go według pierwotnego programu urządzą, będzie on ozdobą miejsca i rzetelną wygodą dla gości. Ma bowiem, jak nam opowiadano, służyć nie tylko do przechadzki pod dachem podczas słoty, ale ma posiadać ogrzewalnią wód mineralnych ku piciu służących, ma mieć urządzoną: żentyczarnię i kumysarnię, (któréj kierunek powierzono zakładowi kumysowemu Drów Lutostańskiego, Grabowskiego i Jodłowskiego). Prócz tego ma tu być urządzona kąpiel gazowa, czem Krynica wszystkie krajowe zdrojowiska wyprzedzi. Inne urządzenia zdrojowe, jako to: same źródła, zakład łaźiebny do kąpiel mineralnych, zakład kąpiel rzecznych itp. są w bieżącym roku w tym samym stanie, jakiemi były i w latach poprzednich.

Już to Bogiem a prawdą, Krynicy nie brak na środkach do leczenia zdrojowego; a o sposobność do uzyskania porady lekarskiéj — także nie trudno, skoro oprócz lekarza rządowego tutejszego zdrojowiska, chętnie udzielają swych rad lekarskich, stale już teraz tutaj bawiący pp. lekarze: Drowie Blateis, Kremer i Zduń wszyscy trzéj z Krakowa; a oprócz

123.	Finder Sissmann, kupiec ze Starego Sącza	„	„	„	„	1	pod	Potokiem.
124.	Pitzele Ester, żona kupca ze Sarą Chill z Rymanowa	„	„	„	„	2	„	Łososiem.
125.	Casino Wawżyna, żona c. k. Starosty z familią z Dąbrowy	„	19	„	„	4	„	Ułanem.
126.	Goldberg G., agent z żoną i sługą z Ameryki	„	„	„	„	4	„	Rybą.
127.	Seifert Teofil, ze służbą z Krakowa	„	20	„	„	10	„	Trzema różami.
128.	Łempicka Józefa, właśc. dóbr ze służbą z Krakowa	„	19	„	„	3	„	Ułanem.
129.	Marchwicka Augusta obyw. z córką ze Lwowa	„	„	„	„	2	„	„
130.	Korycka Kazimiera, właś. dóbr z służ. z Kalisza	„	20	„	„	2	„	Trzema różami.
131.	Pech Ester, żona kupca z Dzikowa	„	„	„	„	1	u	Röslera.
132.	Schluss Ester, żona kupca z Dzikowa	„	„	„	„	1	„	„
133.	Struwisz Ryfka, handlarka z Rzeszowa	„	21	„	„	1	pod	Kanarkiem.
134.	Fenichel Hudes „ z Dąbrowy	„	„	„	„	1	„	„
135.	Dubańska Rachel, żona kupca z Brodów	„	„	„	„	1	u	Lura.
136.	Unterberger Pinkes, piekarz z piekarczykami z Tarnowa	„	„	„	„	5	pod	Kanarkiem.
137.	Jezierska Barbara, żona naczelnika z Zamościa	„	„	„	„	1	„	Topolami.
138.	Skrzyńska Władysł., żona Dr. med. z Zamościa	„	„	„	„	1	„	„
139.	Sawicka Olga, żona profesora z Zamościa	„	„	„	„	1	„	„
140.	Mroczek Aleksandra, żona urzęd. z córką i Donatą Bcahenberger z Zamościa	„	„	„	„	2	„	„
141.	Wesołowski Stanisław, krawiec damski z Bochny	„	„	„	„	1	u	Mantla.
142.	Keller Hieronim, kupiec szkła z córką ze Szczawnicy	„	22	„	„	2	pod	Potokiem.
143.	Gorajska z hr. Sołtyków właśc. dóbr. z familią i służbą z Umieszcza	„	21	„	„	5	„	Jeleniem.
144.	Freund Sebald właśc. realności z Nowego Sącza	„	22	„	„	1	„	Szwajcarem.
145.	Księżna Lubomirska Celina, z familią i sługami z Polski	„	„	„	„	12	„	Orłem.
146.	Tołoczko Julian, marszał. i właśc. dóbr z Grodna	„	„	„	„	1	pod	Trąbką.
147.	Tołoczko Edward, właśc. dóbr z familią i z służbą	„	„	„	„	5	„	„
148.	Jachimowicz Wojciech, malarz z żoną, synem i czeladnikami z Krakowa	„	„	„	„	10	„	Zamkiem.
149.	Godlewski Robert, właśc. dóbr z synem i służącą z Król. Pol.	„	„	„	„	3	„	Pogonią.
150.	Boczylińska Honorata, żona emeryt. z Warszawy	„	„	„	„	1	„	Szwajcarem.
151.	Markiewicz Aniela, obyw. z Warszawy	„	„	„	„	1	„	„
152.	Elend Leu, żona kupca z sługami	„	23	„	„	3	u	Braunfelda.
153.	Brandstätter Braindla, żona kupca z Ujścia ruskiego	„	„	„	„	1	„	„
154.	Br. Brunicka Wanda, wł. dóbr z córką i służącą z Michałówki	„	„	„	„	3	pod	Gwiazdą.
155.	Chranicka Wanda, przełożona pensionatu panien z p. służącą z Krakowa	„	„	„	„	2	pod	Trąbką.
156.	Janiszewska Kornelia, żona senatora z córką z Warszawy	„	„	„	„	2	„	Szwajcarem.

Pozostało z poprzedniéj listy	89	familij	składających się z	221	osób
Od 16go do 22go Czerwca przybyło	67	„	„ „	168	„
Razem	156	„	„ „	389	„
Z tych odjechało	2	„	„ „	3	„
Pozostaje z dniem dzisiejszym	154	„	„ „	386	„

Krynica dnia 22go Czerwca 1872 r.

Dr. Zieleniewski
Lekarz rządowy Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Edward Neuser
Inspektor zdrojowy.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w TRUSKAWCU.

II. LISTA GOŚCI ZDROJOWYCH

przybyłych do Truskawca od 16go do 23go Czerwca 1872 r.

44. Rederl Berl, ubogi służący ze Stanisławowa.
45. Michalina Tomaszewska, wdowa po dzierżawcy ze Lwowa.
46. Popławska Antonina, żona kow. z Drohobycza.
47. Mojżesz Storch, z służącym prop., ze Lwowa.
48. Mendel Grünn z córką, kawiarz ze Lwowa.
49. Józef Nemlich z siostrą, hand. z Bolechowa.
50. Necha Hauptmann, żona krupiarza ze Stryja.
51. Güttel Fuchs, uboga wyrob. z Bolechowa.
52. Zosia Reiner, żona kupca z Bolechowa.
53. Chaje Kalmus z córką i służącą, żona kupca z Horodenki.
54. Kretschmer Franciszek, żona emeryt. c. k. radcy skarbu ze Lwowa.
55. Książę Adam Poniński z służącemi, właśc. dóbr ziems. z Gródek.
56. Franciszka Górska z dziećmi i służ., wdowa po porucz. od Honwedów ze Lwowa.
57. Rachel Engel, żona kupca z Horodenki
58. Hudes Schnapik, żona kupca ze Lwowa.
59. Brane Mensch, żona kupca z Suczawy.
60. Anna Gross, żona kupca z Suczawy.
61. Henriette Tomisch z służ., żona kup. ze Lwowa
62. Anna Strammer, żona utrzymującego skład tytoniu z Magierowa.
63. Helena Horyń, szwaczka ze Lwowa.
64. Henriette Falkowicz z synem, żona dyrek. assekuracyi ze Lwowa.
65. Ludwina Thulie obyw. ze Lwowa.
66. Honorata Chądzińska, wdowa po dzierżawcy ze Lwowa.
67. Anna Sozańska, wł. dóbr ziem. z Białowa.
68. Ryfka Herszkowicz, żona kupca z Roman w Mołdawii.
69. Fran. Pastor, wdowa po lek. z Przemyśla.
70. Rajmund de Strasseru, zarządca górnictwa i fabryki z Borysławia.
71. Franciszka Dobrzyniecka, aptekarzowa z Drohobycza.

Wykazano do 16 Czerwca	43	rodzin,	83	osób.
Przybyło do 23 Czerwca	28	„	49	„
Razem	71	rodzin,	132	osób.

Truskawiec dnia 23 Czerwca 1872.

nich, przybył tu Prof. okulistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Lucyan Rydel.

Ile obecnie przebywa tutaj gości niewymieniam, albowiem uprzedziła mię w tym względzie, imienna ich lista, w „Zdrojowisku“ drukiem ogłaszana. Tutejszy Zarząd zdrojowy publicznie oświadcza, iż obecna ilość gości, jest najwyższą, jaką o tym czasie kiedykolwiek pamiętniki Krynickie zanotowały. Czemu to zjawisko, co do liczby osób przypisać, czy wczesnéj wiośnie? czy coraz więcéj wzmagającéj się wziętości Krynicy? nie umiem wytłumaczyć.

Od dnia dzisiejszego przygrywa nam już rano i po południu dobra orkiestra, podobno z Pragi pochodząca; szkoda tylko, iż raptowne, a nader znaczne tutaj ochłodzenie się powietrza, nie zachęca do jéj przysłuchiwania się.

Pięć tutejszych tegorocznych restauracyi, niby turniejowi rycerze pod godłami „Baranka, Trzech róż, Sobieskiego, Racławic i Lwa“ walczą ze sobą o lepsze; wszakże najwięcéj widzów ściągają do siebie dwaj najsilniejsi napastnicy pod godłem „Baranka i Trzech róż“ walczący.

Poczta wozowa dająca pomieszczenie na raz 7—8 osobom, dwa razy dnia tutaj przyjeżdżająca, i urząd telegraficzny oboje od 1go Czerwca w ruchu będące, utrzymują nasz związek ze światem, szkoda tylko, iż rozkład jazdy zniewala podróżujących w nocy, tak przykrą jak dla chorych, do Krynicy drogę odbywać.

O najświeższéj i najważniejszéj sprawie dla Krynicy, to jest o kolei żelaznéj z Leluchowa przez Krynicę do Tarnowa, może i o czemś więcéj w następnéj korespondencyi pomówimy.

Jaworze d. 10 Czerwca.

Jakkolwiek Jaworze nie jest właściwie z d r o j o w i s k i e m, bo żadnego mineralnego nie posiada źródła i jakkolwiek nie leży w saméj Galicyi, wiadomości jednak ztąd nie mogą być obojętne dla waszych czytelników, raz dla tego, iż jako zakład kuracyi żentycznéj, mlecznéj i kumysowéj, może najwygodniejszy ze wszystkich naszych zakładów wart jest poznania, powtóre, że ten kawałek Szląska austryackiego, to taka dobra Polska, jak okolice Krakowa lub Warszawy, co najlepiéj uznała komisya balneologiczna, biorąc go pod swoją opiekę.

Niezmierną wyższością Jaworza nad innemi galicyjskiemi miejscami żentycznéj kuracyi, a nawet nad Szczawnicą, Krynicą, Iwoniczem i t. p. jest jego bliskość od Krakowa i od kolei. Gdyby dostać się gdziekolwiek, trzeba kilkanaście mil przebyć niewygodną karetą pocztową, lub wózkiem góralskim drapać się po nad stromemi przepaściami; do Jaworza dojeżdża się koleją z wyjątkiem małéj milki od Bielska, która zresztą jest także równą i wyborną szosą.

Z Warszawy, z Poznania, ze Lwowa stanąć tu można po jednodniowéj podróży, a z Krakowa po 4ro godzinnéj.

Kto z chorych doświadczył ile to zdrowia odbiera fatyga podróży niewygodnéj, ile dni potem trzeba na wypoczynek, ten oceni tę dogodność zakładu, który jeden pod tym względem z podobnemi prusko-szląskiemi zakładami walczyć może. Pod względem urządzenia wygód, jakie tu gość znaleźć może, choć naturalnie dalekie jeszcze od doskonałości i zagranicznego komfortu, Jaworze przewyższa przecież nieskończenie wszystkie swe żentyczne koleżanki, rozsypane na północnym stoku Karpat i dorównywa Krynicy, Szczawnicy i Iwoniczowi.

Gdy do Spasu np. . . . trzeba jechać z całą kuchnią, kucharką, a nawet zapasami, jak kasza, mąka itd. tu mamy wcale zdrową i co ważniejsza p o l s k ą restauracyę, któréj prócz jednostajności wiecznie tego samego spisu kilku potraw nic zarzucić nie można, i która w Krakowie nawet uchodziłaby za dobrą. Prócz tego, mamy parę sklepików, z których jeden p. Simachowicza z Bochni wcale dobrze zaopatrzony, jest także kuchnia dla starozakonnych i jak znawcy utrzymują, daje wyborne ryby po żydowsku.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w IWONICZU.

I. LISTA GOŚCI

przybyłych od dnia 24go Maja do 15go Czerwca 1872 roku.

							mieszka
1.	Dr Bośniacki Zygmunt z familią i służbą z Krosna	przyb.	24	Maja	osób	4	w Hotelu.
2.	Gustek Franciszek, szewc z Jasła	"	"	"	"	"	na Wsi.
3.	Nowosielska Marya, zarobnica ze Studna	"	"	"	"	1	" "
4.	Piechura Kazimierz z córką, woźny ze Lwowa	"	"	"	"	2	u Nycza.
5.	Geld Marya, żona faktora z kuzynem z Niechobrza	"	25	"	"	2	u Mozyki.
6.	Teicholz Chaje, zarobnica z córką z Iwończan	"	"	"	"	2	" "
7.	Kiesielowa Wiktorya, handlarka z Ropczyc	"	"	"	"	1	" "
8.	Weber Basia, handlarka z wnukiem i sługą z Drohobycza	"	"	"	"	3	" "
9.	Wagner Szyja, zarobnik z Cywkowa	"	"	"	"	2	u Sachara.
10.	Spigel Leon, syn kupca ze sługą z Rzeszowa	"	"	"	"	2	w Karczmie.
11.	Spire Libe, zarobnica z wnukiem z Rzeszowa	"	26	"	"	2	u Mozyki.
12.	Gablinger Scheindle, żona belfera z czworgiem dzieci z Ustrzyk	"	"	"	"	5	" "
13	Bindiger Schandor, syn faktora ze sługą z Węgier	"	27	"	"	2	w Karczmie.
14.	Bornstein Hersch, belfer z Rosyi.	"	28	"	"	1	Zielony Nr. 14.
15.	Lichtman Chane i Alte, dzieci kupca ze sługą z Błazowy	"	"	"	"	3	u Mozyki.
16.	Fiałkowski Antoni, gorzelnik z kuzyną Grzewińską z Rochatyna	"	29	"	"	2	w Domie źródłowym.
17.	Biszof Jan, urzędnik telegrafu ze sługą ze Stryja	"	"	"	"	2	pod Olchami.
18.	Załęski Antoni, obywatel z Litwy	"	"	"	"	1	w Hotelu Nr. 8.
19.	Krzystoforski Antoni, restaur. ze służbą z Krosna	"	30	"	"	12	w Hotelu.
20.	Bril Riwka, z dwojgiem dzieci z Jagielnicy	"	"	"	"	3	w Domie zielonym.
21.	Feldman Roza, służąca z Stanisławowa	"	"	"	"	1	na Wsi.
22.	Wałęcki Wawrzyniec, ubogi ze Staréj wsi	"	31	"	"	1	" "
23.	Jahl Erazm, prawnik z synem obywatela, Jakóbem Łukasiewiczem z Rzezawy	"	"	"	"	2	Hotel Nr. 9.
24.	Wróblewski Teodor, piekarz z familią z Tarnowa	"	"	"	"	4	w Piekarni.
25	Tymuś Ewa, córka włościana z Hłudna	"	1	Czerw.	"	1	na Wsi.
26.	Nycz Franciszek, syn włośc. z Iwonicza	"	"	"	"	1	" "
27.	Prugar Honorata, córka włośc. z Klimkówki	"	"	"	"	1	" "
28.	Domkowicz Helena, żona naucz. z Sędziszowa	"	"	"	"	1	" "
29.	Buchsbaum Schmerl, propinat. z familią z Bliznego	"	2	"	"	3	w Domie zielonym.
30.	Wąsacz Anna, żona włośc. ze sługą z Białéj	"	"	"	"	3	w Domie różowym.
31.	Kieroński Aleksander, ksiądz ze Lwowa	"	"	"	"	1	w Domie źródłowym.
32.	Gołębiowska Petronela, żona nauczyciela z familią z Zarszyna	"	3	"	"	4	w Domie różowym.
33.	Maliszewski Jan, ślusarz ze Lwowa	"	4	"	"	1	na Wsi.
34.	Prędko Julia, żona urzęd. kolei z synem ze Lwowa	"	"	"	"	2	pod Skałą.
35.	Szelińska Anna, żona urzęd. kolei z synem ze Lwowa	"	"	"	"	2	" "
36.	Friedman Ruchle, żona kupca z Rozwadowa	"	"	"	"	1	Zielony Nr. 15.
37.	Arkanas Hersz ze żoną, kupiec z Chorostkowa	"	"	"	"	2	" " "
38.	Alexandrowicz Adolf, aptekarz z Krakowa	"	"	"	"	1	pod Olchami.
39.	Wojcik Marya, córka zarobnika z Nowosielec	"	"	"	"	1	na Wsi.
40.	Chil Naftali, szynkarz z familią z Rymanowa	"	"	"	"	3	" "
41.	Liba Sara, kupcowa z familią i sługą z Błazowy	"	5	"	"	4	u Kilara.
42.	Hollender Isaak, syn kupca z kuzyną z Tarnowa	"	"	"	"	2	Dom różowy.
43.	Sigal Jakób, syn kupca, Charach Rachle i Chaje Koryni z Witkowa	"	"	"	"	3	" "
44.	Spira Beti, żona kupca z Sanoka ze sługą	"	"	"	"	2	pod Orłem.
45.	Gross Rudolf, kupiec ze Skawiny	"	"	"	"	1	w Domie zielonym.
46.	Weisglas Sara, córka właśc. wsi, ze sługami z Oleksiniec	"	"	"	"	3	Różowy Nr. 8.
47.	Policer Mina, kupcowa z córką Jetą z Botuszan	"	6	"	"	2	pod Olchami.
48.	Niedzielska Julia, żona poczmistrza z kuzyną z Dynowa	"	"	"	"	2	" "
49.	Strückler Ronie, żona kupca ze synem z Przemyśla	"	"	"	"	2	w Karczmie.
50.	Weitzen Rachle i Chaje ubodzy z Przemyśla	"	"	"	"	2	na Wsi.
51.	Majer Roza, kup. ze synem z Jakóbem z Sambora	"	"	"	"	2	zielony Nr. 4.
52.	Szaszowski Józef, ubogi z Bukowska	"	"	"	"	1	na Wsi.
53.	Ulanowski Józef, urzęd. kol. K. L. z Przemyśla	"	"	"	"	1	pod Olchami.
54.	Vormund Karol, kupiec z Czerniowiec	"	"	"	"	1	w Hotelu Nr. 13.
55.	Alacz Jan, kup. galant. z Czerniowiec	"	"	"	"	1	" " " "
56.	Jakobowicz Szymon, włościanin z Iwonicza	"	"	"	"	1	na Wsi.
57.	Jankowicz Klementyna, żona lekarza wojsk. z córką Kamilią z Tarnopola	"	7	"	"	2	Góral Nr. 8.
58.	Kłosiński Michał, restaurat. z familią z Jasła	"	"	"	"	6	Dom biały.
59.	Rappaport Sara, kupcowa z synem z Brodów	"	"	"	"	2	Zielony Nr. 10.
60.	Wędkiewicz Julia z córką Olimpią, żona aptek. z Dąbrowy ze sługą	"	"	"	"	3	Góral Nr. 1.
61.	Schor Anna, kupcowa z synem i służbą z Rosyi	"	"	"	"	4	Zielony Nr. 11.
62.	Swiderska Leonora, panna ze Wzdowa	"	8	"	"	1	Dom źródlowy.
63.	Linder Ester, żona propinat. z synem z Żórawna	"	"	"	"	2	na Wsi.
64.	Chłędowski Oton, obyw. z Równego ze sługą	"	"	"	"	2	Hotel Nr. 5.
65.	Zawałkiewicz Stanisław, obyw. z Przemyśla	"	"	"	"	1	" " 8.
66.	Hr. Staraj Ferd., ze służącym z Węgier	"	"	"	"	2	Pogoń Nr. 7.
67.	Wojda Jan, krawiec z kuzynem z Radomyśla	"	9	"	"	2	pod Olchami Nr. 6.
68.	Pelikan Otto i Heinrich, synowie majora z boną Feldwasi S. z Tarnopola	"	"	"	"	3	w Hotelu Nr. 12.
69.	Drach Simon, kupiec z Seretu	"	"	"	"	1	Zielony Nr. 10.
70.	Olszewski Michał, prob. łac. z Kaszyc	"	"	"	"	1	Dom źródłowy Nr. 15.

Jeżeli dodamy do tego bliskość tak handlowego miasta jak Bielsk, doskonałe pieczywo, dobre mięso i wiele wiejskich produktów, jakie otyłe szlązaczki *dycki* znoszą, to przekonamy się, że można tu egzystować bardzo wygodnie.

Wprawdzie pościel, bieliznę, noże, widelce, talerze itd. radzę przywozić ze sobą, ale bez tego i w Krynicy i Szczawnicy bieda i skweres, choć i tam i tu reforma w tym względzie konieczna, bo umeblowane mieszkanie powinno mieścić to wszystko.

Co do mieszkań, nie ma ich tu za wiele i jeżeli napływ gości będzie się zwiększał, w takim jak zeszłego roku stosunku, zarząd pomyśleć musi o nowych budynkach. Te jednak jakie są wystarczające na teraz i szczególnéj zakładowym trudno coś zarzucić. Na użytek gości oddano dwa pawilony pałacowe, z łazienkami u dołu, ze ślicznym ogródkiem przed oknami, wśród 300 letnich dębów wspaniałego parku.

Wygodniejsze jeszcze bo czyste, milutkie pokoiki w Kurhauzie (34ry czy więcéj) tuż przy parku, umeblowane nie gorzéj, jak pokoje w domach rządowych w Krynicy. Wreszcie i prywatnych mieszkań parę widziałem ładnych, jak np. na poczcie, tylko panowie właściciele powinniby pamiętać, że goście tu bawiący, zwykle chorują na piersi, nie należą do otyłych, poduszek naturalnych nie mają, i że, jeżeli dla każdego, to dla nich głównie, nieznośną jest rzeczą, mieć do użytku krzesła drewniane i kanapy twardsze od krakowskich ławek na plantach. Brak cywilizowanych mebli to wada największa tutejszych mieszkań, które tanie w domach pałacowych, w prywatnych dochodzą cen Krynickich i Szczawnickich.

Rozpisałem się o téj stronie Jaworza, bo sam chory, wiem z doświadczenia, co to dla chorego wygoda, i że właśnie zaniedbanie téj strony, wypędza tyle rodzin polskich do wód zagranicznych. Otóż to com napisał, dowodzi, że Jaworze jest jeszcze stosunkowo zakładem żentycznym naszym, gdzie najwięcéj wygód znaleźć można, a co ważniejsza, że jest w pełnym rozwoju i postępie ku lepszemu.

Dowodzi tego jak na tę porę liczny napływ 128 osób bawiących, prócz licznych zamówień, a zawdzięczyć to należy czynności i energii zakładowego lekarza Dra M. Kaufmanna, jego uprzejmości i troskliwości o wygody chorych. I natura, a trochę sztuka obdarzyła to miejsce wszystkiem, co zeń zrobić może jedno z najprzyjemniejszych miejsc leczniczych, Rejnerz lub Reihenhal polski.

Nie położone zbyt wysoko (800 stóp), nie wystawione na wichry i burze, ale dla niejednych zbyt ostre górskie powietrze. Jaworze orzeźwione jest jednak powiewem Beskidów i ma klimat chłodny i wilgotny w miarę. Ukryte w zacisznéj dolinie, osłonięte jest od wichrów wzgórzami pokrytemi sosnowym lasem. W samym zaś środku olbrzymi, stary może lat 300, pełen drzew rzadkich u nas doskonale utrzymany park. Park ten jest niezawodnie jednym z największych, jakie posiadają jakiekolwiek wody europejskie. W nim stoi pałac właściciela i oranżerya oraz chodnik kryty, oddane na usługi pijących żentycę.

Mleko kilkuset pasących się na połoninach dworskich owiec, przynoszą co rano i takowe w osobno urządzonym zakładzie przerabiane jest na żętycę.

Liczna obora dostarcza mleka w różnych postaciach, a wszystko dzieje się za kwitami lekarza i po cenach bardzo umiarkowanych, bo taka szklanka żentycy, która kosztuje gdzieindziéj 20 cent. tu płaci się 6, a jest zaprawdę wyborna.

Kumysu dostarcza zakład kumysowy Dr. Grabowskiego, Jodłowskiego i Lutostańskiego z Krakowa.

Po bliższe szczegóły, odsełając ciekawych do sprawozdania, jakie Dr Kaufmann złożył komisyi balneologicznéj w r. z. słów jeszcze kilka o towarzystwie tu bawiącem powiem. 128 osób jak na początek Czerwca to wcale ładnie i wątpię czy gdzie jest więcéj. W r. z. ogół gości wynosił blisko 500, w tym zanosi

71.	Trachtenberg Zane, właśc. wsi z wnukiem i sługą z Tarnopola	przyb.	10	Czerw.	osób	3	Stary pałac Nr. 23.
72.	Barańska Felicya, żona prokur. z fam. z Przemyśla	„	„	„	„	4	Piaskowa Skała Nr. 1.
73.	Scisłowska Jakobina, żona księdza z córką z Urman	„	„	„	„	2	pod Olchami Nr. 1.
74.	Tabora Olimpia z boną, córka właśc. dóbr z Ropuszyniec	„	„	„	„	3	Pałac Nr. 22.
75.	Serwischer Rywcia z synem, żona kupca z Czerniowiec	„	„	„	„	2	Zielony Nr. 2.
76.	Sidurowicz Tekla, obyw. z córką i sługą	„	11	„	„	3	Skała Nr. 2.
77.	Szczurowska Elżbieta, obyw. ze synem ze Lwowa	„	„	„	„	2	Pałac Nr. 10
78.	Blinder Beti, kupcowa z Czerniowiec	„	„	„	„	1	Zielony Nr. 2.
79.	Niedźwiecki, kupiec ze subjektem z Sanoka	„	„	„	„	2	Bazar.
80.	Mazikiewicz Eliasz, ksiądz g. k. z żoną i córką z Oleszyc	„	„	„	„	3	na Wsi.
81.	Grodecka Anna, żona gospodarza z córką z Głogowa	„	„	„	„	2	„ „
82.	Holschuter Teresa, guwernant. z córkami oficyała Szumskiego z Przemyśla	„	„	„	„	5	Skała Nr. 3.
83.	Sałow Marya, żona jenerała z córką z Rosyi	„	„	„	„	3	Góral Nr. 6, 7.
84.	Berek Franciszek, nadleśniczy z Myśliniec	„	12	„	„	1	Skała Nr. 5.
85.	Kulpiński Zygmunt, student z Rygi	„	„	„	„	1	„ „ 6.
86.	Tomkiewicz Katarzyna, włośc. z Iwonicza	„	„	„	„	1	na Wsi.
87.	Skarbińska Maryanna, zarobnica z Bachorzec	„	„	„	„	1	„ „
88.	Motyl Franciszka, córka bednarza z Dubiecka	„	„	„	„	1	„ „
89.	Kenar Ewa, wieśniaczka z Iwonicza	„	„	„	„	1	„ „
90.	Szachna Jada, żona zarobnika z córkami z Jasienicy	„	„	„	„	3	Różowy Nr. 10.
91.	Liber Chawe, kupiec z synami z Błazowa	„	„	„	„	4	na Wsi.
92.	Olbrecht Szczepan, rolnik ze Sambora	„	„	„	„	1	„ „
93.	Friedman Leie, rabinowa z Rymanowa ze sługą	„	„	„	„	2	Orzeł Nr. 5.
94.	Schek Boruch, zarobnik z Sokołowa	„	„	„	„	1	na Wsi.
95.	Krzyżanowska Sabina, obyw. z wnuczką z Stobek	„	„	„	„	3	Góral Nr. 2.
96.	Herzig Roza z familią i służbą z Sanoka	„	14	„	„	6	Orzeł Nr 1, 3.
97.	Rozenman Scheindle, żona propinatora z Burstyna	„	„	·	„	1	Zielony Nr. 16.
98.	Brück Iide, handlarka drzewa z sługą z Dobromilu	„	„	„	„	2	u Kilara.
99.	Scheindles Feige, zarobnica z familią z Rymanowa	„	„	„	„	5	Różowy Nr. 11.
100.	Chajęcki Tadeusz, właśc. dóbr, z wnuczką Skrzyńską Anną z Zórawna i służbą	„	15	„	„	3	Pałac Nr. 16, 17, 18.
101.	Moraczewska Saweryna, obyw. z córką Emilią z Korybutowa (Królestwo)	„	„	„	„	4	Pałac Nr. 12, 13.
102.	Hochfeld Marya, kup. z familią i służbą ze Lwowa	„	„	„	„	5	Góral Nr. 3, 4.
103.	Schuman Rachli, córka handlarki ze sługą z Osiek	„	„	„	„	2	w Karczmie.
104.	Rappaport Mechel i Halpora Mechel, synowie kupców ze sługami z Stryja	„	„	„	„	4	Zielony Nr. 1.
105.	Sisapfel Israel, kupiec ze sługą z Rudnik	„	„	„	„	2	na Wsi.
106.	Schänkel Laura, córka kupca z sług. z Tarnowa	„	„	„	„	2	Zielony Nr. 3.
107.	Borch Parfira, obyw. z córką z Mołdawy	„	„	„	„	2	Pałac Nr. 19.
108.	Katz Sara, żona kupca ze synem i krewną Adler Debora z Stanisławowa	„	„	„	„	3	Źródłowy Nr. 11.
109.	Golczewski Aleksander, obyw. z Kobyla	„	„	„	„	1	Góral Nr. 12.
110.	Holzman Pesel, żona zarobnika z Drohobycza	„	„	„	„	1	na Wsi
111.	Kreitzernor Leie ze synem, żona handlarza ze synem Dawidem z Drohobyczy	„	„	„	„	2	Różowy Nr. 21.
112.	Tileman Chanci, córka zarob. ze sługą z Drohobycza	„	„	„	„	2	„ „ „
113.	Klarman Ruchle, żona miernika z kuzynem Błoch Jojna z Drohobycza	„	„	„	„	2	„ „ „
114.	Hilld Marya żona inżyniera z familią	„	„	„	„	6	Pałac Nr. 9.

Razem 114 rodzin, 262 osób.

Dr. Bośniacki
Lekarz zdrojowy.

Teofil Ulaniecki
Gospodarz zdrojowy.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w BUSKU.

I. LISTA GOŚCI

przybyłych do Buska do dnia 22go Czerwca 1872 r.

1. Pasikowski Józef, obyw. z Piotrkowskiego.
2. Stępkowski Edm., z kuzy. obyw. z Piotrkow.
3. Uszakow Konst., kapitan z Łomżyńskiego.
4. Gawrońska Karolina, żona urzęd. z Warszawy.
5. Przeszkodzińska Gabryela, wdowa po senatorze z Warszawy.
6. Bocquet Aleksander, obyw. z Warszawy.
7. Hałtułary Konstanty, kapitan z Mławy.
8. Lubińska Rozalia z córką, żona fabrykanta z Kaliskiego.
9. Lewi Małka, żona fabr. z Radomskiego.
10. Rotbaum Ruchla, żona kup. z Piotrkowskiego.
11. Lesiewicz Tomasz, buchhalter z Warszawy.
12. Libiszewska Kazimiera, obywatelka ziemska z Opoczyńskiego.
13. Fabrycyusz Włodz., kapitan arty. z Radomia.
14. Ignacyusz Wilhelm, dok. med. z Radomia.
15. Brunelli August, kapitan z Witebska.
16. Płoski Aleks., obyw. z Płockiego.
17. Bilewicz Włodz., urzęd. z Piotrkowa.
18. Polkowska Alina z siostrzenicą, żona urzędnika z Kalisza.
19. Jakimowicz Stefan, urzęd. z Warszawy.
20. Sienicki Jan, obyw. sędz. pokoju z Kaliskiego.
21. Manduk Fran. obyw. ziemski z Kaliskiego.
22. Chudiakow Paweł, oby. ziem. z pod Moskwy.
23. Kamień Icek, handlarz z Chęcin.
24. Konti Henryk, urzęd. drogi żel. z Warszawy.
25. Sobolewski Ludwik, urzęd. z Kielc.
26. Kiełbaska Stanisław, woźny z Radomia.
27. Andzaurow Jerzy, major z rodz. z Warszawy.
28. Dutreppi Marya, żona ob. z Sandomierskiego.
29. Weintraub Haja, córka kupca z Radomia.
30. Taiszew Michał, kapitan z Grodna.
31. Rakowska Em., z wnuczką ob. z Stopnickiego.
32. Oraczewska Wanda, z bratem córka obyw. z Kaliskiego.
33. Wilchelmi Karol, obyw. ziem. z Płockiego.
34. Korf Adolf, rad. dwor. z siostrą z pod Kowna.
35. Chmielewska Hel., córka kolon. z Kieleckiego.
36. Skurzyński Filip, proboszcz z Lubelskiego.
37. Sierzputowski Tad. z córką, urzęd. z Warsz.
38. Wojtkowski Mikołaj, syn pułkow. wojsk Ces. Ross. z Piotrkowskiego.
39. Alizini Antonina z siostrą, obyw. ziemska z Kaliskiego.
40. Rogalewicz Bron. z córką, urz. z Częstochowy.
41. Lichaczewski Nik., nacz. pow. z Siedleckiego.

się na zjazd liczniejszy. Na nieszczęście aura zaczyna kaprysić i po cudnym Maju, Czerwiec licho się spisuje. Od dni 10 nie było jednego dnia bez deszczu, a choć powietrze przytem ciepłe, nie daj Boże żeby tak dłużéj zostało.

Znaczną część bawiących stanowią starozakonni z dalekich stron przybyli. Zauważano to już, że mimo swéj oszczędności, żydzi są niezmiernie dbali o zdrowie i dostarczają ogromnego kontyngensu wszystkim wodom, co zresztą tylko rozsądek dowodzi, bo co z bogactw i pieniędzy bez zdrowia.

Wiele téż bawi tu osób, kobiet szczególniéj z najbliższych okolic, choć zresztą każda prowincya ma tu reprezentantów. Pozornie jednak wydaje się tu pusto, bo w ogromnym parku, nie znać téj gromadki. Nie ma téż jeszcze żywiołu do zabaw kąpielnych. W niedzielę jednak ostatnią Jaworz się ożywił. Eleganckie ekwipaże bogatych fabrykantów z Bielska i Białéj przywiozły liczną publiczność, chcącą użyć świeżego powietrza. Gdyby nie niepewna pogoda, byłby zjazd daleko większy. Wieczorem miał być koncert amatorski i tańce, bo Jaworz ma sale bardzo przyzwoitą i obszerną, ale jakoś skończyło się na loteryjce.

Oto i wszystko, co bawiącemu od tygodnia w padło w ucho.

Nie wiem jak komu, ale mnie tu dobrze kto chce spokoju, wytchnienia, ciszy ... kto lubi szmer drzew większych i aromat młodéj sośniny, kto u wód nie szuka zabawy i wystarcza samemu sobie, niech tu przyjeżdża.

Jedna jest tylko niedogodność, na którą zwracam uwagę zarządu, a którą łatwo naprawić. Poczta odchodzi z tąd do Bielska raz tylko na dzień i to w ten sposób, że np. list oddany dzisiaj po 8 rano, dochodzi do Krakowa dopiero nazajutrz wieczorowym pociągiem, a więc wręczonym zostaje trzeciego dnia rano; 48 godzin na przebycie kilku mil to za dużo. Jestto wielka niedogodność dla wszystkich z Galicyi i Królestwa. Gdyby nie to i gdyby nasz żywiciel chciał trochę rozmaitości w potrawach zaprowadzić i dawać nam od czasu do czasu co innego, jak rozbratle i sznicle, doprawdy nie wiem coby Jaworzowi zarzucić było można. *N.*

Busko d. 22 Czerwca 1872.

Busko, leżące w Królestwie Polskiem, w gubernii Kieleckiéj, oddalone blisko 7 mil od Kielc, 10 od Krakowa, a 8 od Tarnowa, posiada wody: słono-siarczane, wyróżniające się szczególnie (według ostatniego rozbioru chemicznego, dokonanego przez Prof. Cichockiego) znaczną ilością siarków alkalicznych, obok wolnego siarkowodoru.

Woda Buska używa się do picia i kąpieli Do wewnątrz stosują się dwa zdroje: Rotunda i Parasol; kąpiele urządzają się przeważnie ze zdroju Głównego, bogatym przypływem się odznaczającego (garniec wody na sekundę).

Busko szczyci się wspaniałym gmachem kąpielowym, który mieści w sobie 56 izb łaziebnych (z 86 cynkowemi wannami) do kąpieli. mineralnych, 4 izby łaziebne (z 12 wannami) do kąpieli mułowych, i jedną łaźnię parową z natryskami zstępującemi i wstępującemi, tudzież obszerną salę spacerową i dwie galerye kryte.

Wieloletnie doświadczenie wykazało, że zdroje buskie są skuteczne w następujących chorobach: w zołzach, horobach skórnych, gośćcu i dnie, w chorobach nerwów, w zawałach trzew, w zapaleniach długotrwałych, a nareszcie i w kile (chorobie syfilitycznéj).

Wody buskie same przez się nie leczą kiły, ale w przypadkach długotrwałych, upartych i zaniedbanych, a osobliwie powikłanych z zołzami lub téż gośćcem, są wielkiéj doniosłości obok leczenia rtęcią, którą chorzy natenczas w wysokich nawet zadawkach bez najmniejszéj szkody dla zdrowia, a prawie zawsze z stanowczym skutkiem co do kiły, znoszą.

Obszerny nasz gmach kąpielowy otoczony jest rozległym i cienistym parkiem, w którym leczący się aż do przesytu świeżego używać mogą powietrza.

42. Wrzosek Jan obyw. z Kieleckiego.
43. Roze Jan z rodziną, kupiec z Radomia.
44. Kowalska Emilia z bratem, dzieci urzęd. z Radomia.
45. Tatarowicz Teofila, ob. ziem. z Kaliskiego.
46. Solman Bogusława z rodziną, żona urzęd. z Radomskiego.
47. Barciński Witalis, tech. mech. z Petersburga.
48. Mielnikow Elżbieta z rodziną, żona majora z Kieleckiego.
49. Rewolińska Adela z rodziną, żona Dra med. z Radomia.
50. Jasiński Jan, obyw. ziem. z Kieleckiego.
51. Olgiati Kasper z rodziną, ob. z Radomia.
52. Stępkowski Wojc., ob. ziem. z Piotrkowskiego.
53. Wendt Fryderyk, past. ewan. „
54. Netto Ksawery, urzęd. z Warszawy.
55. Stetyński Bolesław. urzęd. z Wilna.
56. Trepka Antonina z rodziną, żona urzęd. z Częstochowy.
57. Kujawski Hen. z bratem, dzieci urzęd. z Kielc.
58. Gąsiewski Jan, urzęd. z Kieleckiego.
59. Sudgow Georgii, oficer z Kieleckiego.
60. Kriwczykow Ignacy, urzęd. z Kieleckiego.
61. Rafalska Józefa, córka obyw. ziem. z Radomskiego.
62. Wajsman Gitla, córka handl. z Lubelskiego.
63. Turowski Kazimierz, ob. ziem. z Płockiego.
64. Bilska Marya, córka urzęd. z Petersburga.
65. Iwanow Mikołaj, oficer z Warszawy.
66. Kinic Wiliam, junkier z Kielc.
67. Kredyk Marya, córka urzęd. z Kielc.
68. Jaśkowska Florentyna, córka ob. z Radomia.
69. Sołtyk Leokadya, żona obyw. z Kielc.
70. Pytowska Marya, żona obyw. z Radomskiego.
71. Mogielnicki Jerzy, obyw. ziem. z Kieleckiego.
72. Choiński Chryzogon, kanon. z Lubelskiego.
73. Zdziechowicz Fr., mag. farm. z Warszawskiego.
74. Warpechowski Bol., urzęd. z Grodzieńskiego.
75. Gochfeld Mikołaj, major z Radomia.
76. Müller Seweryna z kuzyną, żona urzędnika z Warszawskiego.
77. Lempicki Eugeniusz, obyw. sędz. pokoju z Warszawskiego.
78. Flejczerowski Tomasz, obyw. z Siedleckiego
79. Woch Jan, proboszcz z Kieleckiego.
80. Łygin Konstanty, stud. akad. z Petersburga.
81. Burczak Abramowicz Włodzimierz z córką, urzęd. z Warszawy.
82. Sienicki Paweł, prob. z Łomżyńskiego.
83. Borowski Aleks., prob. z Płockiego.
84. Saranczo Jan, urzęd. z Kielc.
85. Dziubani Józef, b. urzęd. z Kieleckiego.
86. Jagniński Jan z rodziną, obyw. ziem. z Lubelskiego.
87. Chajęcki Ant., urzęd. z Piotrkowskiego.
88. Andrzejkowicz Stan., urzęd. z Kieleckiego
89. Dąbrowski Stefan, urzęd. z Warszawy.
90. Gołuchowski Praksed, obyw. z Radomskiego.
91. Groman Sylwester, pułkownik z Radomia.
92. Schür Wiktor, obyw. ziem. z Łomżyńskiego.
93. Kolmaczewski Leonard z żoną, naczelnik poczty z Piotrkowa.
94. Silberstejn Hajm, syn handl. z Kieleckiego.
95. Prajs Marya, córka kupca z Kieleckiego.
96. Słowikowski Kazimierz, urzęd. z Warszawy.
97. Moszkowska Roz., żona kup. z Kieleckiego.
98. Karpińska Rozalia, obyw. z Lubelskiego.
99. Reklewska Cecylia, obyw. z Kieleckiego.
100. Kędzierski Apolin., wikar. z Kaliskiego.
101. Szaniawski Ignacy z synem, obyw. z Piotrkowskiego.
102. Wyttek Czesław, obyw. z Piotrkowskiego.
103. Ładan Piotr, jener. artyl. z Radomia.
104. Zaborowska Marya z synem, ob. z Płockiego.
105. Krajewski Wacław, urzęd. z Warszawy.
106. Gotlieb Gitla, żona handl. z Kieleckiego.
107. Borkowska Bronisława z córką, obyw. z Siedleckiego.
108. Mackiewicz Piotr z rodz., kap. z Warszawy.
109. Koch Henryk, obyw. z Warszawy.
110. Sadowski Leopold, obyw. z Kieleckiego.
111. Łąska Kazimiera, wdowa po urzęd. z Kielc.
112. Nalepińska Marya, żona urz. z Radomskiego.
113. Kohn Paulina, żona urzęd. z Płocka.
114. Maruszewski Feliks, naucz. z Lubelskiego.
115. Ciszewska Maryanna, wdowa z Kielc.

Busko dnia 22 Czerwca 1872 r.

Inspektor: **Piotrowski.** Lekarz zdrojowy: **Dr. Dymnicki.**

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELNY w SOLCU.

I. LISTA GOŚCI

przybyłych w pierwszéj połowie Czerwca 1872 roku.

1. Nowicki	1	z Warszawy.	22. Pawłowska	3	z Lubelskiego.
2. Rakowska	3	z Lubelskiego.	23. Star. Kielman	2	z „
3. Siostry Miłosierdzia	2	z Warszawy.	24. Modzelewski	3	z Warszawy.
4. Konopka	2	z Warszawy.	25. Maslanowicz	1	z „
5. Klis	1	z Kieleckiego.	26. Miedziński	3	z Radomia.
6. Lgocki	3	z Lubelskiego	27. Zielińska	1	z Warszawy.
7. Dziwoląg	1	z Radomskiego.	28. Milkon	1	z Augustowskiego.
8. Kobierzycki	1	z Kieleckiego.	29. Nieprzecki	1	z Lublina.
9. Manteufel	1	z Kurlandyi.	30. Ks. Mańkiewicz	1	„
10. Popow, pułkownik	1		31. Ks. Grzybowski	1	z Radomskiego.
11. Ząbczyńska	1	z Radomskiego.	32. Star. Herrnfeld	2	„
12. Osiecka	1	z „	33. Wojciechowska	2	z Lublina
12. Koskowska	1	z „	34. Ks. Gołuszko	1	z Kieleckiego.
14. Grabińska	2	z „	35. Iwanow	3	z Ekaterynosławsk.
15. Godlewski	2	z Kieleckiego.	36. Bogusz	4	z Kieleckiego.
16. Szymanowicz	2	z Lubelskiego.	37. Skowrońska	2	„
17. O. Reformat	1		38. Bieńkowska	1	z Warszawy.
18. Wiśniewska	1	z Lubelskiego.	39. Jerzmanowska	2	„
19. Prażmowski	2	z Warszawy.	40. Aczkasów	2	z Łomżyńskiego.
20. Ks. Paczewski	1	z Radomskiego.	41. Ks. Bartkowski	1	z Płockiego.
21. Chmielewska	3	z „			

Razem 41 rodzin, 70 osób.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELNY w ŻEGESTOWIE.

I. LISTA GOŚCI

przybyłych od dnia 20 Maja do 17 Czerwca 1872 roku.

1. Atlas Hersz, kupiec z synem, córką i służącą	przybył 20 Maja	z Błażowa
2. Ks. Waluszak Maciej, kanonik i szambelan Jego Apost. Mości	„ „ „	z Muszyny.
3. Engelsberg Ester, żona kupca	„ 30 „	z Tarnobrzegu.
4. Kwietniewski Eustachy, akademik	„ 3 Czer.	z Grabownicy.

Obok gmachu kąpielowego znajdują się równie i mieszkania, aczkolwiek liczba ich jest dosyć ograniczoną (32 pokoi). Tutaj mieści się także restauracya i piekarnia.

Z przyczyny niedostatecznéj ilości pomieszkań obok gmachu kąpielowego, goście zdrojowi mieszczą się głównie w miasteczku, jednę wiorstę (500 sążni) od zakładu kąpielowego oddalonem, w którem około 400 pokoi do wynajęcia się znajduje.

Komunikacya miasteczka z Zakładem jest nadzwyczaj ułatwioną, w każdéj bowiem chwili kursują dosyć wygodne dorożki i wózki tam i napowrót.

Cena pomieszkania nie jest w Busku zbyt wysoką. Pojedynczy pokoik łatwo mieć można za 30 kop. (50 cent.), a pomieszkanie familijne, składające się z 3 lub 4 pokoi, kosztuje najwyżéj rs. 2 na dobę.

Ceny pomieszkań wprawdzie nie wysokie, ale też zato pod względem komfortu pozostaje wiele do życzenia, a osobliwie co się tyczy pościeli.

Brak udogodnień spostrzega się także i w samym gmachu kąpielowym.

Podając te krótkie wiadomości o wodach naszych, kierujemy się scisłą bezinteresownością; mając jednak nadzieję, że braki te w krótce ustąpić muszą.

Zakład nasz znajduje się obecnie w okresie przechodowym. Właścicielem Zakładu od roku 1865 jest rząd. Przy objęciu Zakładu powziął rząd zamiar sprzedać tenże w krótkim czasie, co z pewnością niezadługo nastąpi po uregulowaniu niektórych kwestyj gruntowych. Z téj więc przyczyny pochodzą niektóre braki, albowiem obecny właściciel, uważając się z powyższego powodu za tymczasowego tylko, znaczniejszych nakładów pilnie unika.

Busko posiada 4 hotele, tyleż restauracyj i 3 cukiernie, obok wielu innych sklepów i mniejszych kramów. W obec téj konkurencyi nie może być tutaj utrzymanie zbyt kosztowne: obiad z 3 potraw kosztuje najwyżéj 35 kop., a z 5ciu 45, lub też najwyżéj 50 kop. Pieczywo nasze nie ustępuje w niczem Warszawskiemu, lub też krakowskiemu.

W Busku leczy się zwykle w przeciągu jednéj pory kąpielowéj (sezonu) od 600 do 800 osób, a w roku 1862 liczba leczących się wynosiła przeszło 1000.

Zakład buski wydaje zwykle w jednym sezonie od 20.000 do 24.000 kąpieli mineralnych, obok znacznéj ilości także kąpieli mułowych, parowych i natryskowych.

Busko pusiada także szpital, w którym się chorzy wodą mineralną buską leczą. Dla szpitala i innych niezamożnych wydaje zakład kąpiele bezpłatne. Liczba tych kąpieli dochodzi w jednéj porze zdrojowéj do 9000.

Przesyłka wód buskich nie jest obfitą. Najwięcéj przesyłano dotąd rocznie około 2500 butelek.

Zakład buski przesyła także do Warszawy swój szlam i ług.

Okolica Buska obfituje w miejsca urocze i historyczne. Do pierwszych należą: Winiary, Czarkowy, (gdzie istnieje świeżo założona kopalnia siarki, pod dyrekcyą pułkownika Hempla, Jurków i inne; — do drugich liczymy: Skorocice, Wiślicę, Nowemiasto, Korczyn, Pińczów, Szaniec.

Goście zdrojowi nie mogą więc narzekać na brak rozrywek, bo nielubujący się w zabawach miejscowych, mogą takowe znaleźć i w blizkiéj okolicy. W miesiącu Lipcu i Sierpniu odbywają się w gmachu kąpielowym dwa razy tygodniowo wieczory tańcujące, z ktorych zwykle nasza publiczność ochoczo korzysta.

Muzyka zakładowa grywa przez trzy godziny z rana w zakładzie, a przez dwie godziny po południu w parku zakładowym, lub też miejskim.

Na porę zdrojową bieżącą zamówiono muzykę z Krakowa, która się składa z 11stu muzykantów, pod dyrekcyą pp. Keyhy i Rybickiego.

Pogoda i ciepła majowe sprowadziły już w pierwszych dniach pory kąpielowéj dosyć znaczną ilość gości zdrojowych. Napływ ten wzmagał się do 12go b. m. Obecnie zaś

5.	Ks. Maciejowski Jan,	przybył	4	Maja	z	Borku.
6.	Pawłowski, urzędnik z starostwa	„	4	„	z	Nowego Sącza.
7.	Kornecki, inżynier	„	4	„	z	„ „
8.	Anastazya Królikowska z córką i siostrą, właścicielka dóbr	„	9	„	z	Gorzyc.
9.	Marya Macudzińska z służącą	„	9	„	z	
10.	Marya Stadler z dwojgiem dzieci, żona komisarza od straży finan.	„	9	„	z	Liska
11.	Feliks Fuk, akademik	„	10	„	z	Jurowic.
12.	Ks. Michał Solecki proboszcz	„	11	„	z	Niewodny.
13.	Dębicki Karol, dr medycyny	„	12	„		
14.	Ks. Nahlik August, proboszcz	„	13	„	z	Strzyrzowa.
15.	Pani Szymonowicz z panną służącą, właścicielka dóbr	„	15	„	z	Gorlic.
16.	Robaczyński Wawrzyniec, obywatel	„	16	„	z	Zagórza.
17.	Ks. Sołtysik Wojciech, wikary	„	17	„	z	Frysztaku.

z przyczyny chłodów i częstszych deszczów zmniejszył się nieco.

Do dnia 12go Czerwca przybyło 74 drużyn, od tego zaś dnia aż po dziś dzień przybyło tylko 41 drużyn, co razem 115 rodzin wynosi, które mieszczą w sobie 164 osób leczących się. Oprócz tych leczy się w dniu dzisiejszym także kosztem szpitala miejscowego osób 60, razem więc wynosi liczba w dniu dzisiejszym się leczących 224.

W r. 1871 przybyło do Buska do d. 22go czerwca tylko 85 rodzin; obecna więc pora zdrojowa przewyższa porę zdrojową przeszłoroczną w dniu dzisiejszym o 30 drużyn.

O skutkach z leczenia nie wiele jeszcze w obecnéj porze kąpielowéj powiedzieć można, gdyż na to dłuższego potrzeba czasu. Gośćcowi, których przeważna liczba dotąd przybyła, ucierpieli trochę od chłodów, w ostatnim czasie tutaj panujących. Termometr schodził bowiem z rana kilka razy do + 8° R. Obniżenie to ciepłoty tém więcéj jeszcze uczuwać się dawało, ponieważ nastąpiło nagle po upałach w końcu maja panujących, w którym to czasie + 20° R., a nawet + 25° R. termometr z rana wskazywał.

Dzisiaj podniosła się ciepłota znacznie, i mamy nadzieję, że odtąd rozpocznie się prawdziwe lato.

Oprócz gośćcowych występują także w znacznéj liczbie zołzowi chorzy (osobliwie dzieci), i kiłowi, leczący się rtęcią obok zdroju buskiego.

Na ostatnich tych chorych niższa nawet ciepłota nie wywiera wpływu szkodliwego, chociaż zaprzeczyć niepodobna, że ciepłota wyższa szczególnie sprzyja leczeniu téj choroby.

W końcu dorzucimy słówko o komunikacyi Buska z Warszawą i Krakowem.

Busko połączone jest z Warszawą, drogą bitą, która prowadzi przez Kielce i Radom. Droga ta wynosi mil 30. Wygodniéj zdąża się z Warszawy koleją żelazną do Piotrkowa, a ztąd kuryerką do Kielc i Buska. Od stacyi drogi żelaznéj Warszawsko-wiedeńskiéj „Zawiercie“ mamy do Buska tylko mil 12; ztąd zaś łatwo dojechać do Buska extrapocztą, lub też wynajęta podwodą.

Z Krakowa można także dojechać do Buska drogą bitą, jadąc przez Michałowice i Kielce; ale droga ta wynosi blisko 22 mil. Dogodniéj przebywa się przez Baran, Proszowice, Wiślicę; lub też przez Baran, Skalbmierz i Wiślicę. Na téj drodze dostać można extrapocztę.

Niezadługo ma być Busko połączone koleją żelazną z Krakowem. Natenczas najbliższa stacya od Buska byłaby Wiślica.

Do Buska dochodzi poczta z Warszawy 4 razy w tygodniu, a z Krakowa nawet 8 razy.

W Busku istnieje w czasie pory kąpielowéj także stacya telegraficzna.

Admistracya Wód Buskich.

Piotrowski
Inspektor.

Dr. Józef Dymnicki.
Lekarz zdrojowy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Kostka.

OGŁOSZENIA.

Czcionkami Drukarni „CZASU." Rządca drukarni: Józef Kostka.